

Gdańsk, 11 września 2021r.

Prof. dr hab. Wojciech Kubiński

Profesor Emeritus Uniwersytetu Gdańskiego

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kamili Midor „Cultural differences in conceptualization of loss and grief as expressed by Americans and Poles. A comparative analysis” [Różnice kulturowe w konceptualizacji straty i żałoby u Amerykanów i Polaków. Analiza porównawcza] napisanej pod promotorstwem prof. dr hab. Elżbiety Tabakowskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Praca doktorska mgr Kamili Midor „Cultural differences in conceptualization of loss and grief as expressed by Americans and Poles. A comparative analysis” to opasły (liczący 271 stron) maszynopis podzielony na część teoretyczną i część analityczną. Ta pierwsza składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich oferuje przegląd stanowisk na temat straty i żałoby w podejściach psychologicznych i psychiatrycznych oraz w myśleniu codziennym nieosadzonym w żadnych teoriach naukowych. Autorka pracy nie proponuje tu niczego nowego, lecz sumiennie relacjonuje różne poglądy pojawiające się w literaturze tematu. Ponadto, Autorka podejmuje kwestię przekładu angielskich terminów „loss” i „grief” na język polski. W tym pierwszym przypadku nie ma problemu: oczywistym polskim ekwiwalentem jest „strata” lub „utrata”, kłopot natomiast jest z „grief”. Autorka proponuje wyraz „żałoba” i w wielu kontekstach byłby to odpowiedni ekwiwalent. W wielu innych mógłby to jednak być „żał”, „rozpacz”, „zgryzota”. Sam wyraz „żałoba” zaś tłumaczony jest zwykle jako

„mourning”. Ponadto, do licznych możliwości należy doliczyć „despair”, „sorrow”, „bereavement” i zapewne wiele innych. Mamy tu do czynienia z pojęciami częściowo zachodzącymi na siebie. Wyznaczone w obu językach pola semantyczne niekoniecznie muszą jednak rozgraniczać złożoną materię semantyczną w dokładnie tych samych miejscach i w ten sam sposób. Angielski wyraz „grief” kieruje naszą uwagę ku jednostkowym doświadczeniom mentalnym. Tymczasem polska „żałoba” kieruje nasze skojarzenia po części w kierunku zwyczajowo przyjętej społecznej normy obchodzenia lub przeżywania śmierci bliskiej osoby (ubiór, gesty, zachowania, czas trwania, itp.). Autorka pracy jest świadoma tego problemu, o czym świadczy sekcja 1.4.2. Nie zmienia to jednak faktu, że obecność wyrazu „grief” w kwestionariuszu angielskim i wyrazu „żałoba” w kwestionariuszu polskim mogą skłaniać respondentów do podświadomego budowania skojarzeń wybiegających w nieco odmiennych kierunkach.

Drugi rozdział poświęcony jest podstawowym pojęciom teoretycznym, przy pomocy których Autorka pracy zamierza ogarnąć szeroki zakres omawianych w niej zjawisk językowych. Są to metafora konceptualna oraz tzw. *blend* (czyli amalgamat, jak chciał Roman Kalisz). Do tego Autorka dorzuca metonimię i przestrzenie mentalne, z których wykluła się koncepcja amalgamatów. Doktorantka sumiennie i dokładnie omawia liczne okoliczności i fakty związane z tymi koncepcjami.

Wreszcie, trzeci rozdział dotyczy metodologii zastosowanej w pozyskiwaniu danych (a więc metodologia badań kwestionariuszowych, reprezentatywność uzyskanych wyników oraz kwestie etyczne, itp.).

Tak skonstruowana część teoretyczna pracy zasługuje na pełne uznanie. Autorka pracy wykazuje się tu rozległym odczytaniem, o czym świadczy mnogość odniesień do licznych tekstów źródłowych. Wszystkie kolejne kroki w argumentacji są przemyślane i dobrze ze sobą powiązane. Angielszczyzna pracy jest też idiomatyczna i dobrze świadczy o nabytych

przy okazji pobytu w Berkeley sprawnościach językowych. Jeśli można mieć tu jakieś zastrzeżenia, to jedynie drobiazgów (np. używanie kolokwializmu „oftentimes” tam, gdzie wystarczyłoby zwyczajne „often” lub, ewentualnie, „frequently”). Zasadniczo jednak, angielszczyzna recenzowanej pracy jest nienaganna.

Część analityczna pracy została podzielona na cztery rozdziały. Pierwszy z nich poświęcony jest konceptualizacjom straty i zgryzoty/żałoby w odpowiedziach respondentów amerykańskich na pytania kwestionariuszowe. Autorka pracy szczegółowo analizuje użyte przez respondentów metafory konceptualne i amalgamaty. Zaczyna swoją analizę od konceptualizacji straty. Wyróżnia najpierw konceptualizacje najczęstsze (np. „THERE WAS, NOW THERE IS NOT”), a więc zapewne odgrywające szczególną rolę w konceptualizowaniu straty. Kończy na metaforach lub amalgamatach związanych z konceptualizacją straty jako przeszkody w podróży życiowej. Wywody ilustrowane są diagramami ukazującymi strukturę omawianych metafor lub amalgamatów. Po każdej sekcji poświęconej powiązanim ze sobą konceptualizacjom pojawia się w tekście podsumowanie, co znacznie ułatwia czytelnikowi poruszanie się w gmatwaninie wyróżnionych konceptualizacji. Podobnie potraktowane zostały rozliczne konceptualizacje zgryzoty/żałoby. Podobny schemat znajdziemy w rozdziale piątym poświęconym konceptualizacjom polskich respondentów. Występują tu liczne podobieństwa między metaforami i amalgamatami pojawiającymi się w odpowiedziach respondentów z obu grup. Pojawiają się też różnice. Autorka pracy z dużym wyczuciem oraz talentem omawia te wszystkie zawiłości. Można się oczywiście spierać o szczegóły niektórych analiz (dla przykładu: na stronie 89 dowiadujemy się, że LOSS IS ABSENCE [Strata to nieobecność] nie jest klasyczną metaforą konceptualną w ujęciu Lakoffa i Johnsona ponieważ NIEOBECNOŚĆ jest pojęciem abstrakcyjnym i dlatego nie nadaje się na domenę źródłową, a ponadto strata wiąże się z ze zmarłą osobą i dlatego najlepiej omawiać ją w kategoriach konceptualnej integracji, a więc amalgamatów.

Nie są to przekonujące argumenty. Przecież DEPARTURE [ODJAZD] to też pojęcie cokolwiek abstrakcyjne, co nie przeszkadza, aby uznać DEATH IS DEPARTURE za metaforę konceptualną na stronie 91. Ponadto, NIEOBECNOŚĆ można też uznać za pojęcie wykrystalizowane na podstawie zasadniczych doznań na poziomie prekonceptualnych schematów wyobrazeniowych – w końcu płacz oseska spragnionego nieobecnego chwilowo mleka należy do równie podstawowych doznań jak uzmysłwienie sobie różnicy między GÓRĄ i DOŁEM przy spadającej na ziemię grzechotce. Czy wobec tego LOSS IS ABSENCE rzeczywiście nie jest metaforą konceptualną? Do kwestii relacji między pojęciami metafory i amalgamatu wypadnie jeszcze wrócić w dalszej części recenzji). Mimo takich drobnych zastrzeżeń ogólne koncepcje oraz ich zastosowania w analizie większości przykładów nie budzą wątpliwości, podobnie jak zastosowana w pracy metodologia badawcza.

Rozdział szósty to, z kolei, przegląd omawianych w dwóch poprzednich rozdziałach konceptualizacji pod kątem ich współzależności z rodzajem śmierci poniesionej przez osobę będącą przedmiotem żałoby oraz rodzajem więzi łączącej ją z osobą przeżywającą żałobę, wszystkie takie okoliczności mogą bowiem mieć wpływ na ostateczną formę poszczególnych konceptualizacji. Z zebranego w trzech rozdziałach obszernego materiału podzielonego na poszczególne kategorie wynika konkluzja, że „[n]iektóre metafory i amalgamaty obecne są we wszystkich lub w większości kategorii wyróżnionych dla danej grupy językowej. Obie próbki charakteryzowała obecność najbardziej typowych lub powszechnych sposobów konceptualizowania straty i żałoby...”. Różnice między próbką amerykańską i polską pojawiały się głównie przy określaniu różnych typów straty, w postaci metafor zakodowanych w odmiennych formach gramatycznych. Do takich bardziej kulturowo nacechowanych konceptualizacji można by zapewne zaliczyć konceptualizację straty jako zerwania połączenia telefonicznego albo jako gry. W tym ostatnim przypadku taka

konceptualizacja pojawiła się co prawda w odpowiedzi jednego respondenta. Przy takich idiosynkrazjach trudno mówić o reprezentatywności wyniku badań. Można się zastanawiać, co by się stało, gdyby wśród respondentów była większa grupa młodszych osób nałogowo uprawiających gry komputerowe. Czy wtedy metafory gry byłyby częstsze czy nie?

Wreszcie, ostatni, siódmy rozdział jest zwięzłym i precyzyjnym podsumowaniem wniosków wypływających z całej pracy. Niektóre z nich są natury bardziej ogólnej. Autorka podkreśla na przykład, że w wielu fragmentach odpowiedzi respondentów pojawiają się liczne (a więc więcej niż tylko jeden) amalgamaty łączące się w bardzo złożone konfiguracje, które niekiedy określane są mianem mega-amalgamatów. Większość amalgamatów ma też charakter metaforyczny. Zdarzają się też przypadki wyrażen ambiwalentnych, które mogą być interpretowane na różne sposoby. Niekiedy interpretacje te mogą być sugerowane jedynie pośrednio. Na podstawie analitycznych rozdziałów autorka pracy proponuje złożone modele straty i żalu/żałoby dla próbki amerykańskiej i polskiej. Modele te są w dużej mierze zbieżne a różnice pojawiają się na niższych poziomach organizacji odpowiedzi respondentów amerykańskich i polskich. Wspólne dla obu grup jest jednak postrzeganie straty jako czegoś negatywnego. Podobnie jest w przypadku żalu/żałoby, chociaż w dwóch przypadkach skojarzenia respondentów są pozytywne lub neutralne (ŻAL/ŻAŁOBA jako GOŚĆ lub jako NAUCZYCIEL). Pod koniec pracy jej autorka przyznaje, że jej projekt ma charakter pilotażowy i wymagałby dalszych, pogłębionych badań. Można mieć nadzieję, że już dr Kamila Midor w przyszłości pójdzie dalej w wyznaczonym przez siebie kierunku dalszych badań nad posępną sferą metafor straty i żałoby (wszak w języku japońskim wyraz *midori* oznacza kolor zielony, a więc kolor nadziei).

Pracę wieńczy bibliografia złożona z 333 pozycji (w tym 16 słowników) oraz dwustronicowe streszczenia w języku polskim i angielskim. Ponadto, na końcu pracy zostały zgromadzone liczne aneksy z dodatkowymi danymi, diagramami, wykresami kołowymi i tabelami.

Już z powyższego lakonicznego streszczenia wynika, że należałoby z pełnym uznaniem docenić wnikliwość analiz i przemyśleń autorki recenzowanego tekstu. Pozytywnie też należy ocenić erudycyjność tej pracy. Wszystko więc wskazuje, że nieuchronnie zmierzamy w kierunku konkluzji pozytywnej tak dla autorki pracy, jak i jej projektu badawczego. Zanim jednak ta konkluzja zostanie w pełni wyartykułowana, wypada podjąć kilka kwestii związanych z ewentualną publikacją recenzowanego dzieła (a do opublikowania tej pracy bardzo jego autorkę bym zachęcał).

Rozprawy doktorskie zwykle charakteryzuje pewna poetyka nadmiaru. Autorzy czują się zobligowani do wykazania, że przeczytali wszystko, co przeczytać powinni, a nawet jeszcze więcej. Należałoby więc przejrzeć raz jeszcze przed ewentualną publikacją rozdziały teoretyczne pracy. Wiele tam jest treści słusznych i potrzebnych, ale są też i takie, które są powszechnie znane (na przykład wywody na temat początków teorii metafory konceptualnej oraz amalgamatów), które można byłoby skrócić do niezbędnego minimum.

Z drugiej strony można byłoby pracę wzbogacić, podejmując dodatkową problematykę. Autorka pracy często podkreśla, że podejmuje kwestie emocjonalne oceniane jako negatywne przez większość respondentów. Może do tego swoistego melanzu teorii metafory konceptualnej i teorii amalgamatów należałoby dorzucić wymiar aksjologiczny (tym bardziej, że jest to polski wkład w językoznawstwo kognitywne). Autorka pracy zdawkowo wspomina artykuł Tomasza P. Krzeszowskiego z 1993 roku. Nie korzysta natomiast z pełniejszego wywodu tego samego autora w postaci monografii *Angels and devils in hell. Elements of axiology in semantics* wydanej w roku 1998. Sięgnięcie do tej pozycji byłoby tym bardziej wskazane, że Krzeszowski omawia zjawisko odwrócenia ładunku aksjologicznego na podstawie cytatu z Ewangelii, w którym Chrystus zostaje metaforycznie skojarzony z postacią złodzieja przychodzącego niespodziewanie w nocy. W efekcie negatywne pojęcie zostaje

przeinterpretowane jako pozytywne. Czy nie dzieje się tak również w przypadku żaloby widzianej jako gość lub nauczyciel?

Inną kwestią wartą choćby pobieżnego potraktowania jest relacja między metaforą konceptualną a amalgamatem. W 1999 roku na konferencji międzynarodowej w Sztokholmie doszło do publicznego sporu między Lakoffem i Turnerem. Ten pierwszy wygłaszał tekst na temat metafory konceptualnej. Ten drugi wdał się w polemikę, początkowo pokrzykując jako głos z sali, a następnie po wtargnięciu na scenę próbując rozpocząć swój kontr-wykład.

Lakoff podkreślał, że metafora konceptualna musi być nadal obecna jako podstawowe narzędzie badań kognitywnych nad językiem. Turner był zdania, że pojęcie amalgamatu jako szersze i obejmujące większy zakres zjawisk właściwie zastępuje metaforę. Dzisiaj pewnie przyznalibyśmy rację Lakoffowi, ponieważ mimo licznych podobieństw między tymi zjawiskami metafory mają jednak pewne cechy swoiste, charakterystyczne tylko dla nich. Pozostaje jednak kwestia jak te dwa narzędzia służące do opisu podobnych fenomenów mają się do siebie. Można sobie wyobrazić, że amalgamaty pozwalające łączyć ze sobą różne treści w efemeryczne złożenia, niekoniecznie zresztą natury językowej (np. elementy grafiki w reklamach), na potrzeby bieżącego dyskursu, mogą w niektórych okolicznościach przybrać postać bardziej już ustalonej, stabilnej metafory konceptualnej. Mogłoby się tak dziać w przypadkach, kiedy jedna domena (lub przestrzeń mentalna) odnosi się do sfery często abstrakcyjnej, a na pewno niedookreślonej, a druga zawiera znacznie bogatszą treść odnoszącą się do sfery namacalnej. Przy takiej asymetrii dochodzi do transferu treści do domeny niedookreślonej. Metafora jest niezwykle przydatna w wypełnianiu dotkliwych luk w naszym instrumentarium pojęciowym. Z czasem w przypadku wyjątkowo często wykorzystywanej metafory jej figuratywność jakby się zaciera. I w końcu użytkownicy języka mogą być nieświadomi tego, że wiele z używanych przez nich wyrażeń miało niegdyś status metafory. W takim ujęciu wszystkie metafory byłyby niejako z definicji amalgamatami.

Wiele amalgamatów natomiast nie miałyby charakteru metaforycznego. Trudno zawyrokować, czy tak jest rzeczywiście. Ale byłoby niezmiernie interesujące, gdyby autorka podjęła tę problematykę, wokół której i tak wciąż krąży (np. omawiając amalgamaty o charakterze metaforycznym).

Reasumując, rozprawa dobrze świadczy o potencjale badawczym jej autorki oraz o ogromie pracy wykonanej przy zapoznawaniu się z bogatym materiałem źródłowym. Stwierdzam więc, że praca ta spełnia wszelkie przewidziane wobec prac doktorskich wymogi i wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszego procedowania w ramach przewodu doktorskiego. Ponadto, wnioskuję o wyróżnienie tej pracy.



Prof. dr hab. Wojciech Kubiński